

UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. K. w kwietniu 2013 r. był osobą oskarżoną w sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe w W. o sygn. III K 1312/12. Jednocześnie od dnia 20 sierpnia 2012 r. A. K. był osobą tymczasowo aresztowaną, przebywającą w Areszcie Śledczym W. – B. w W. przy ul. (...). W okresie od dnia 20 lutego 2013 r. do dnia 5 marca 2013 r. akta sprawy o sygn. III K 1312/12 zostały udostępnione A. K. przez Sąd na jego wniosek celem zapoznania się z nimi w Areszcie Śledczym pod nadzorem funkcjonariuszy Służby Więziennej. W udostępnionych oskarżonemu aktach sprawy znajdowały się m.in. dowody rzeczowe w postaci pism zabezpieczonych u A. K. w toku zatrzymania.

W dniu 21 lutego 2013 r. A. K. zapoznawał się na terenie Aresztu Śledczego W. – B. w pokoju tzw. widzeń adwokackich z aktami sprawy o sygn. III K 1312/12. Oprócz niego w tym samym pokoju znajdowało się jeszcze pięciu innych mężczyzn. A. K. przyszedł na zapoznanie się z aktami z notesem, w którym mógł robić swoje notatki. O godz. 16.57 A. K. usunął z koperty umieszczonej w aktach sprawy kartę, którą następnie wsunął pod tom akt. O godz. 17.25 wyjętą z akt sprawę kartę wsunął do swojego notesu.

W dniu 22 lutego 2013 r. A. K. ponownie zapoznawał się w pokoju tzw. widzeń adwokackich z aktami sprawy o sygn. III K 1312/12. Oprócz niego w tym samym pokoju znajdował się jeszcze jeden mężczyzna. A. K. również przyszedł na zapoznanie się z aktami z notesem. O godz. 18.33 A. K. wyjął z koszulki foliowej umieszczonej w aktach sprawy kartę, którą następnie wsunął pod swój notatnik. O godz. 18.37 wyjętą z akt sprawę kartę wsunął do swojego notesu.

Podczas rozprawy w dn. 10 kwietnia 2013 r. sędzia Przewodniczący stwierdził, iż w aktach sprawy o sygn. III K 1312/12 po ich zwrocie z Aresztu Śledczego celem zapoznania przez oskarżonego na k. 523, 525 oraz 584 zostały dopisane obraźliwe sformułowania pod adresem pokrzywdzonych. Nadto brak jest dowodów rzeczowych w postaci pism zajętych od oskarżonego, które były umieszczone w kopertach na k. 133 oraz k. 160. O podejrzeniu popełnienia przestępstwa pismem z dnia 16 kwietnia 2013 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe w W. została zawiadomił Prokuraturę.

Podejrzany A. K. przesłuchany w toku śledztwa nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 276 k.k. Wyjaśnił, że faktycznie zapoznawał się z aktami sprawy w której był oskarżony w dniach od 20 lutego 2013 r. do 5 marca 2013 r., tj. przez okres dwóch tygodni po 2-3 godziny w pokoju widzeń. Zaprzeczył, że zabierał cokolwiek z tych akt. Wskazał, że nie było takiej sytuacji, aby znajdował się sam w pokoju widzeń. Oprócz niego w pokoju znajdowały się także inne osoby. Nadto oświadczył, że było przeprowadzone przeszukanie jego celi, ale w jego wyniku nic nie znaleziono. A. K. zaprzeczył, aby czynił w aktach jakieś dopiski. Podejrzany przyznał, że po jego zatrzymaniu zostały zabezpieczone u niego dwie kartki. Co do zapisów w aktach, stwierdził, że one już były jak zapoznawał się z aktami. Podniósł, że oprócz niego także inne osoby zapoznały się z aktami sprawy. Zaznaczył, iż w dniu 22 lutego 2013 r. był kontrolowany przez strażnika, przy czym podczas kontroli miał się rozebrać do naga (k. 111-112).

Przesłuchany w charakterze oskarżonego na rozprawie oświadczył, iż rozumie o co jest oskarżony, ale odmawia odpowiedzi na wszelkie pytania (k. 484).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie zapisu monitoringu (k. 485-486, 119-121), materiałów z przeprowadzonych czynności wyjaśniających (k. 20-24, 27), protokołów oględzin akt o sygn. III K 1312/12.

Sąd zważył, co następuje:

Należy wskazać, iż w ocenie Sądu z akt sprawy o sygn. III K 1312/12 niewątpliwie zostały usunięte dwa dokumenty z k. 133 oraz z k. 160, tj. pisma pochodzące od A. K., zatrzymane u niego w czasie zatrzymania. Usunięcie tych dokumentów

nastąpiło po zwrocie akt z Aresztu Śledczego W. – B.. Akta zostały przesłane do wskazanej jednostki penitencjarnej celem zapoznania się z nimi przez A. K. w obecności funkcjonariuszy Służby Więziennej. Sam oskarżony nie zaprzeczył, iż w okresie do dn. 5 marca 2013 r. zapoznawał się z aktami przedmiotowej sprawy w Areszcie. Należy więc podnieść nawet jeszcze bez odnoszenia się do innych dowodów, iż oskarżony miał zarówno motyw jak i ewentualną korzyść procesową – chęć pozbycia się z akt obciążających go dowodów, co mogło w konsekwencji ewentualnie skutkować oddaleniem niektórych zarzutów, jak i sposobność co do możliwości popełnienia przestępstwa.

Sam oskarżony jak wskazano nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa usunięcia, a następnie ukrycia dokumentów z akt. Wprawdzie przyznał, że faktycznie zapoznawał się z aktami sprawy o sygn. III K 1312/12 to jednak zaprzeczył, aby usuwał z tych akt jakiegokolwiek dokumenty. Przy czym oskarżony wskazał, iż nie było takiej sytuacji, aby pozostawał bez nadzoru podczas zapoznawania się z aktami. Zdaniem Sądu faktycznie podczas zapoznawania się z aktami w pokoju widzeń A. K. był nadzorowany przez strażników, jednak ta kontrola nie była szczelna. Jak zeznali na rozprawie zarówno M. M. jak i M. F. – funkcjonariusze Służby Więziennej, którzy nadzorowali zapoznawanie z aktami przez osadzonych w dn. 21 - 22 lutego 2013 r., mogło się zdarzyć, iż w czasie ich służby byli zmuszeni odebrać telefon, który znajdował się w innym pomieszczeniu i wówczas mogli odwrócić się tyłem do osadzonych, a ci mieli wówczas możliwość na ewentualne usunięcie dokumentów z akt. A. K. w swoich wyjaśnieniach twierdził, że po zapoznawaniu się z aktami sprawy miał przeprowadzoną przez strażnika kontrolę osobistą i wtedy jeżeli zabrałby coś z akt, byłoby to przez funkcjonariusza SW wykryte. Świadek M. F. wprawdzie przyznał, że zdarzało się, iż dokonywał on kontroli osobistej osadzonych po zapoznawaniu przez nich z aktami spraw, jednak równocześnie zeznał, iż z zasady taką dokładniejszą kontrolę osobistą przeprowadzał raczej, gdy osadzony miał kontakt z osobami z zewnątrz, natomiast po zapoznawaniu się z aktami, jedynie czasami dokonywał kontroli osobistej. Jest więc nader prawdopodobne, iż również w dn. 21 – 22 lutego 2013 r. M. F. przeprowadził jedynie pobieżną kontrolę A. K. po zapoznaniu się przez niego z aktami, mógł wówczas nie zauważyć wyjętych przez osadzonego dokumentów. Sąd przy tym zaznacza, iż nie ma zastrzeżeń co do wiarygodności zeznań złożonych przez obu ww. funkcjonariuszy Służby Więziennej. Można jedynie dodać, iż w związku z niniejszą sprawą za brak należytego nadzoru przy zapoznawaniu się z aktami przez osadzonych w Areszcie obaj zostali pociągnięci do odpowiedzialności służbowej.

Najważniejszym jednak dowodem przemawiającym za winą oskarżonego za zarzucane mu przestępstwo jest nagranie z systemu monitoringu AŚ W. – B. (czarno – białe) dokumentujące zapoznawanie się z aktami sprawy przez osadzonych w dniach 21 i 22 lutego 2013 r. Wśród osób zapoznających się wówczas z aktami sprawy w pomieszczeniu tzw. widzeń adwokackich był również oskarżony A. K.. Wynika to przede wszystkim z informacji pochodzących z Aresztu. Tę okoliczność przyznał również oskarżony. Należy zaznaczyć jednak, iż podczas odtworzenia nagrania (zarówno z dn. 21 lutego jak i 22 lutego 2013 r.) na rozprawie A. K. nie rozpoznał siebie wśród osób widocznych na nagraniu. Nadto jak podkreśliła obrońca na rozprawie, na nagraniu z dn. 21 lutego 2013 r. nie widać pełnej sylwetki trzech osób spośród sześciu mężczyzn, którzy są widoczni na nagraniu. Odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego, Sądu nie dziwi jego oświadczenie, iż nie rozpoznaje się na nagraniu. Gdyby przyznał, że to on znajduje się na nagraniu, w konsekwencji musiałby przyznać też, iż dokonał zarzucanego mu w tej sprawie przestępstwa. Co się tyczy jednak samego zapisu z monitoringu, to na nagraniu z dn. 21 lutego 2013 r. (plik oznaczony jako 2013_02_21_07_31-47), to o godzinie 16:57:38 widać jak jeden z sześciu widocznych na nagraniu mężczyzn - widoczny w lewym górnym rogu (ubrany w bluzę lub sweter z długimi rękawami w ciemnym kolorze z poziomymi jasnymi pasami na rękawie) otwiera kopertę znajdującą się w aktach sprawy i wysuwa zawartość koperty pod akta. Następnie o godz. 17:16:38 ta sama osoba wysuwa kartę z akt. Natomiast o godz. 17:25:09 osoba widoczna na nagraniu w lewym górnym rogu wysuwa kartki i wkłada je do swojego notatnika. Na nagraniu z dn. 22 lutego 2013 r. (plik oznaczony jako 2013_02_22_00_02_03n) widać już tylko dwóch mężczyzn zapoznających się z aktami. Przy czym są obaj występowali również na nagraniu z dn. 21 lutego 2013 r. Mężczyzna, który na nagrania z poprzedniego dnia znajdował się w lewym górnym rogu (ubrany tak samo jak poprzedniego dnia), na drugim zapisie znajduje się po prawej stronie stołu. O godz. 18:33:09 ów mężczyzna wyjmuje kartki z akt i wkłada pod swój notatnik. Należy więc uznać, iż na nagraniach z monitoringu uwidoczniono przedmiotowe w sprawie zdarzenia przestępcze związane z usunięciem z akt sądowych, a następnie ukryciem dokumentów pochodzących z tych akt. Oczywiście należy postawić pytania: kto dokonał tych czynów, czy uczynił to oskarżony A. K.. Odpowiadając na to pytania należy przypomnieć, iż z

dokumentacji Aresztu wynika, iż to właśnie oskarżony zapoznawał się z aktami w dniach 21 i 22 lutego 2013 r. Wynika z tego, że osoba A. K. jest więc utrwalona na obu nagraniach z tych dni. Wprawdzie oskarżony siebie nie rozpoznał na tych nagraniach, to jednak tylko osoba widoczna na nagraniu z 21 lutego 2013 r. w lewym górnym rogu odpowiada fizjonomii i sylwetce A. K.. Zarówno osoby prowadzące postępowanie przygotowawcze w niniejszej sprawie (k. 120), jak i sam Sąd po zapoznaniu się z nagraniami oraz mając kontakt z oskarżonym na S. rozpraw rozpoznały w osobie widocznej na zapisach ubranej w bluzę lub sweter z długimi rękawami w ciemnym kolorze z poziomymi jasnymi pasami na rękawie właśnie A. K.. O ile słusznie obrona podkreślała, że sylwetka oskarżonego (osoby znajdującej się w lewym górnym rogu, która dokonała usunięcia i ukrycia dokumentów z akt) nie jest w pełni widoczna na nagraniu z dn. 21 lutego 2013 r., to już na zapisie z następnego dnia oskarżony jest widoczny w całości i łatwo go rozpoznać.

Sąd uważa, iż nic nie wnoszą do ustaleń w sprawie zeznanie R. J. osoby, która była osadzona w Areszcie Śledczym W. B. w tym samym czasie co i oskarżony A. K..

A. K. w toku śledztwa w niniejszej sprawie został poddany badaniu sądowo – psychiatrycznemu połączonemu z obserwacją. Biegli lekarze psychiatrzy oraz psycholog po obserwacji w swej opinii nie stwierdzili u oskarżonego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali natomiast zaburzenia osobowości – osobowość o cechach paranoicznych. Ten stan psychiczny A. K. zdaniem biegłych nie znosił ani nie ograniczał w odniesieniu do zarzucanego mu czynu jego zdolności rozpoznania znaczenia czynu ani zdolności kierowania swoim postępowaniem. W opinii biegłych poczytalność oskarżonego nie budzi wątpliwości, a aktualny stan psychiczny A. K. pozwala mu na udział w procesie. Zdaniem Sądu przedmiotowa opinia jest jasna i pełna. Przeprowadzona po dłuższej obserwacji oskarżonego i przeprowadzeniu szeregu badań.

Co się tyczy kwalifikacji prawnej czynu to A. K. został oskarżony o popełnienie czynu z art. 276 k.k. Przedmiotem ochrony przy tym przestępstwie jest integralność dokumentów oraz swoboda dysponowania nimi przez osoby uprawnione (Marek, Komentarz, s. 587). Strona przedmiotowa polega na niszczeniu, uszkodzeniu, czynieniu bezużytecznym, ukrywaniu lub usuwaniu dokumentu, którym sprawca nie ma prawa wyłącznie rozporządzać. Z uwagi na treść zarzutów jakie sformułowano wobec A. K. warto wskazać, iż poprzez **ukrywanie** należy rozumieć stworzenie takiego stanu rzeczy, że dokument staje się niedostępny dla osób, które mają prawo i chcą z niego skorzystać (Peiper, Komentarz, s. 398). Jak podniósł SA w K. w wyroku z dnia 9 grudnia 2010 r., II AKa 397/10, LEX nr 785456: "Istota ukrycia dokumentu polega na ulokowaniu go w miejscu nieznanym dla osoby uprawnionej, gdy sprawca swoje działanie w sposób świadomy ukierunkowuje na wywołanie takiego stanu, aby dokument był ukryty, schowany, niedostępny dla osoby uprawnionej". Z kolei poprzez **usunięcie** rozumie się zabranie dokumentu z miejsca, w którym się stale znajduje (np. z archiwum, z akt sprawy). "Możliwość przypisania oskarżonemu przestępstwa określonego w art. 276 k.k. w postaci ukrywania wskazanego tam dokumentu zachodzi jedynie wówczas, gdy wykazane zostanie, że on sam podjął działanie, w wyniku którego dokument, którym nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, został ukryty przed osobą uprawnioną do dysponowania nim, czyli umieszczony w takim miejscu, o którym osoba ta nie wie lub do którego nie ma dostępu lub ma dostęp utrudniony, lub uczynił to wspólnie z inną osobą albo z innymi osobami, ale nie wtedy, gdy dostrzegł on jedynie, że inna osoba ma dany dokument i nie podejmuje działań uniemożliwiających jej ukrycie go, czyli nie reaguje na to" (wyrok SN z dnia 23 maja 2002 r., V KKN 404/99, OSNKW 2002, nr 9-10, poz. 72). Warunkiem odpowiedzialności sprawcy jest brak prawa do wyłącznego rozporządzania dokumentem. A zatem jeżeli zachowanie sprawcy dotyczy dokumentu stanowiącego wyłączną własność sprawcy, to w takim przypadku realizacja któregokolwiek ze znamion czasownikowych określonych w art. 276 nie będzie prowadziła do jego odpowiedzialności karnej za to przestępstwo. Jest to przestępstwo umyślne. Przeważa pogląd, że w grę wchodzi obie postacie zamiaru (tak Górniok (w:) Górniok i in., t. 2, s. 383; Góral, Komentarz, s. 53; Stefański, Przystępstwo niszczenia dokumentów..., s. 78; Waszczyński, Przystępstwa... (w:) System, 1989, s. 817).

Przyrównując powyższe poglądy doktryny i judykatury do rozpoznawanej sprawy należy uznać, iż jak wynika z ustaleń procesowych A. K. podczas zapoznawania się z aktami sprawy o sygn. III K 1312/12 w Areszcie Śledczym W. – B. usunął z tych akt dwie karty stanowiące dowód rzeczowy w sprawie. O ile, oskarżony mógł się z tymi kartami zapoznawać, lecz nie miał prawa ich usuwać z akt. Jak wynika z nagrania pochodzącego z monitoringu A. K. najpierw wyjął karty z akt, następnie schował pod aktami czy swoim notatnikiem, a później wsadził do swojego notatnika. W czasie późniejszych

działań tych kart nie znaleziono przy oskarżonym. Należy uznać, iż A. K. skutecznie ukrył je zarówno przed Sądem, jak i przed poszukującymi je później u niego strażnikami więziennymi. Jak już wcześniej wskazano, zdaniem Sądu oskarżony działał w pełni świadomie, umyślnie z zamiarem pozbycia z procesu obciążających go dowodów, licząc, iż może to dla niego przynieść realny, korzystny skutek w procesie tuczonej wobec niego.

Uznając A. K. za winnego popełnienia czynu z art. 276 k.k., Sąd zastanowił się nad wymiarem kary jaką winien ponieść oskarżony. Na wstępie należy nadmienić, iż oskarżony ma 26 lat. Jest bezdzietnym kawalerem. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Ma wykształcenie średnie, bez zawodu. A. K. był uprzednio karany za popełnienie czynów z art. 190 § 1 k.k., art. 190a § 2 k.k. i z art. 216 § 1 k.k. (właśnie w sprawie Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe o sygn. III K 1312/12)

Przy wymiarze kary jako okoliczności obciążające oskarżonego Sąd potraktował znaczną szkodliwość społeczną popełnionego przez niego przestępstwa. Nadto sąd bierze pod uwagę, że działanie A. K. miało charakter nader zuchwały, albowiem A. K. popełnił przypisany mu czyn w Areszcie Śledczym, w trakcie toczącego się przeciwko niemu postępowania karnego. W uznaniu Sądu oskarżony zdawał sobie sprawę, iż podczas dokonania swego czynu może być obserwowany i zauważony przez strażników więziennych, mimo tego zdecydował się usunąć dokumenty z akt. Przy czym nie poprzestał na jednym działaniu, po skutecznym usunięciu jednej karty z akt, kontynuował swoje działania w dniu następnym i usunął kolejną kartę z akt. Dodatkowo na pewno w uznaniu Sądu mógł przypuszczać, iż po zwrocie akt z Aresztu do Sądu, osoby zapoznające się z aktami zauważą zarówno obraźliwe zapisy na protokołach jak i usunięcie dowodów z akt, a on sam może być uznany za osobę odpowiedzialną za takie działania, albowiem to on miał kontakt z aktami w AŚ.

Po stronie oskarżonego Sąd nie dopatrył się okoliczności łagodzących.

Mając na względzie całokształt wyżej wymienionych okoliczności, Sąd uznał, że wymierzona oskarżonemu kara trzech miesięcy pozbawienia wolności, jest adekwatna do winy oraz stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu oraz spełni wymogi prewencji indywidualnej oraz społecznej.

Sąd nie znalazł jednak podstaw, aby wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesić. Przeciwnie zastosowaniu wobec niego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary i uwzględnienia zasady ultima ratio stosowania kary bezwzględnej pozbawienia wolności wyrażonej w art. 58 § 1 k.k. (pierwszeństwa w stosowaniu kar wolnościowych) przemawia przeświadczenie Sądu, iż warunkowe zawieszenie wykonania kary nie skłoni bynajmniej A. K. do odstąpienia od popełniania przestępstw w przyszłości. Zachowanie oskarżonego w tej sprawie daje podstawę do wnioskowania, że A. K. jest osobą niepoprawną, wykazującą postawę lekceważącą dla obowiązujących norm prawnych. Zachowanie oskarżonego nie pozwala na stwierdzenie, iż zachodzi w stosunku do niego pozytywna prognoza kryminologiczna uzasadniająca warunkowe zawieszenie orzeczonej wobec niego kary. W ocenie Sądu tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności uświadomi oskarżonemu wagę naruszonych przez niego norm prawnych, skłoni do refleksji nad swoim dotychczasowym postępowaniem i zmobilizuje go do zmiany swojego postępowania w przyszłości. Na dzień dzisiejszy wobec oskarżonego brak jest pozytywnej prognozy kryminologicznej co do przestrzegania przez niego porządku prawnego w przyszłości i w związku z tym do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec niego kary.

Działając na podstawie art. art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 2 pkt 1 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy adw. A. B. kwotę 826,56 złotych, (kwota już powiększona o należny podatek VAT), tytułem wynagrodzenia za obronę udzieloną oskarżonemu z urzędu.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku zapłaty kosztów sądowych uznając, że ich uiszczenie będzie połączone dla niego z nadmiernymi trudnościami.